

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. Słuchają państwo podcastu Narodowego Centrum Kultury. Jednym z patronów tego roku, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczynił Jerzego Nowosielskiego. Wybitnego artystę, który urodził się sto lat temu. Jego prace mogą państwo aktualnie oglądać w Kordegardzie, na wystawie zatytułowanej „Przeciwpragnienia”. Jej kuratorką jest Katarzyna Haber, która jest dzisiaj moim gościem. Dzień dobry Kasiu.**

KATARZYNA HABER: Dzień dobry.

**MARTYNA MATWIEJUK: W galerii Narodowego Centrum Kultury znalazło się osiemnaście obrazów Jerzego Nowosielskiego. To bardzo zróżnicowany zestaw. Między innymi akty, pejzaże, martwe natury. Chciałoby się powiedzieć sztuka świecka, chcąc oddzielić tę część, od jakże bogatej twórczości sakralnej Jerzego Nowosielskiego. Choć to artysta, który niezwykle płynnie łączył te dwa obszary. I zdaje się, że u niego nie było tego rozdziału między sacrum a profanum w sztuce.**

KATARZYNA HABER: Tak. Nowosielski nie lubił tego podziału. I też nie chciał, żeby rozdzielać na wystawach jego prace sakralne i świeckie. Mówił, że wszystko jest spójne, że powinno być pokazywane razem. Choć też nie był zwolennikiem pokazywania w galeriach, swoich prac właśnie o tematyce sakralnej. Natomiast niezależnie od tego czy mamy do czynienia z twórczością Nowosielskiego o charakterze sakralnym czy świeckim, ta twórczość ma jedno źródło, ikonę. I to bardzo wyraźnie widać na pracach, pokazywanych w Kordegardzie. Kiedy chociażby pejzaże czy akty, budowane są jak ikony. Czyli mamy to centrum, ten środek, taki większy, wyraźniejszy. A wokół tego rozplanowane są mniejsze historie. Takie obrazki, które no po prostu nawiązują do samej koncepcji ikon bizantyjskich, gdzie właśnie wokół jak wianuszek, układały się historie świętych.

**MARTYNA MATWIEJUK: Sam artysta powiedział: „Wszystko to, co później w ciągu życia realizowałem w malarstwie, było określone tym pierwszym zetknięciem się z ikonami we Lwowskim Muzeum”, odnosząc się do swoich doświadczeń z lat trzydziestych. Na otwarciu wystawy powiedziałaś, że to jest artysta, który stoi dokładnie po środku, między wschodem a zachodem.**

KATARZYNA HABER: Ja uważam, że Nowosielski jest typowo polskim. I on jest typowo polski dlatego, że my jesteśmy tacy zawieszeni kulturowo. Mamy naprawdę tyle samo z Bizancjum, co z Paryża, czy tyle samo z Rusi co z Florencji. I to zawieszenie nasze kulturowe, czy właściwie łączenie takie, pewien synkretyzm tego wschodu i zachodu, który czyni z nas dość specyficzną enklawę w Europie. Ale ten synkretyzm oczywiście jest kulturowo bardzo często egzemplifikowany właśnie w sztuce. Mamy na przykład rengrafy, które nosiła, nosiło rycerstwo czy szlachta na piersi. I te rengrafy miały wyobrażenie Matki Boskiej, której wizerunek był zdecydowanie bliższy Hodegetrii Bizantyjskiej, czy Heloizie niż Madonnie Sykstyńskiej. U Nowosielskiego to połączenie właśnie wschodu i zachodu myślę, że jest najciekawsze. I on z jednej strony asymiluje takie elementy, zaczerpnięte z tej awangardy zachodniej, czyli kubizm,

fobizm, abstrakcję geometryczną. Ale to wszystko przenosi na grunt ikon. I robi z tego taki niesamowity miks. Ale równocześnie on mówi, że ikona dla niego, to jest czysta abstrakcja, że w gruncie rzeczy tutaj nie ma takiego ewidentnego rozdzielania. I to jego malarstwo jest takie szalenie uporządkowane. Właśnie uporządkowane językiem ikon. Tam jest czystość a równocześnie mimo, że Nowosielski jest artystą nowoczesnym, jego trudno jest wpisać w awangardę. Dlatego, że to jest taka nowoczesność, która mówi językiem tradycyjnym i jest zrozumiała właściwie dla każdego.

**MARTYNA MATWIEJUK: To rozszerzając jeszcze może to, z czego sztuka Nowosielskiego wyrasta, chciałam cię zapytać o kolor. Bo wiele osób też zwraca uwagę na kolorystykę jego prac. Z jednej strony, często ciemne, mroczne. Z drugiej strony również prace, które zdają się mieć takie wewnętrzne, własne światło. Czy to może spuścizna nauk, pobieranych u Eugeniusza Eibisch'a, który miał wiele wspólnego z kolorystami.**

KATARZYNA HABER: Ja w ogóle nie uważam, żeby ten Nowosielski, którego pokazujemy w Kordegardzie, był mroczny. To jest niesamowicie żywe w kolorach malarstwo. Oczywiście, jest mrok w tym malarstwie sakralnym Nowosielskiego. To mrok na wielu płaszczyznach. Przyznam, że też nie jestem taką wielką zwolenniczką malarstwa sakralnego Nowosielskiego. Dlatego, że ono jest dla mnie niejednoznaczne. To nie jest malarstwo, które wywoływałoby u mnie stany euforyczne czy medytacyjne. Ja mam z tym malarstwem przyznam, kłopot. Ja czuję tam jakiś opór.

**MARTYNA MATWIEJUK: Niepokój.**

KATARZYNA HABER: Jakąś barierę, jakiś niepokój właśnie. Coś takiego co mnie w pewien sposób wycofuje. Natomiast to malarstwo właśnie świeckie jest przewspaniałe. Ono kolorystycznie jest niesamowicie żywe, zwłaszcza pejzaże. Gdybym miała tę wystawę jeszcze raz komponować myślę, że oparłabym się wyłącznie na pejzażach, ponieważ one oglądane na żywo, mają w sobie coś tak wstrząsająco intensywnego. To są prace malowane w charakterystyczny sposób. Nowosielski dzieli przestrzeń płótna, takimi płaskimi polami koloru. To trochę wygląda jak oglądane w pryzmacie. I równocześnie z tego tworzy po prostu, taką geometryczną mozaikę. Bardzo często pojawiają się linie, na przykład przecięcia, które są po prostu torami kolejowymi. Bo u Nowosielskiego jest dużo tego elementu właśnie, związanego z torami i z pociągami. On był synem kolejarza.

**MARTYNA MATWIEJUK: Kolejarza.**

KATARZYNA HABER: Ukraińskiego pochodzenia. Właściwie Łemke. I on się wychowywał w tej atmosferze właśnie kolei. Ale też podobno, jako już dorosły człowiek, robił takie eksperymenty. Rozbierał te NRD-owskie kolejki. Odmontowywał podwozie i namontowywał na tym nadwozia robione przez siebie własnoręcznie. Takie wagoniki malowane w kolorach z własnych obrazów.

**MARTYNA MATWIEJUK: Szalenie trudno jest umieścić gdzieś Jerzego Nowosielskiego, w tym krajobrazie polskiej sztuki, dwudziestego wieku. Przypisać go do jakiegoś nurtu. To artysta osobny?**

KATARZYNA HABER: Zupełnie osobny. Po prostu, jego się nie da wtłoczyć w żadne izmy. Prawda jest taka, że Nowosielski ma najbliżej do Nikifora.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

KATARZYNA HABER: Tam jest taka świeżość malarska. Ten zachwyć światem. Z resztą, Nowosielski mówi o swoich obrazach, że obraz jest aniołem, że jest posłańcem z innego wymiaru. W takim greckim rozumieniu tego słowa. To Angelus to jest po prostu posłaniec, który przekazuje informację z zaświatów i widać, zwłaszcza w tych wcześniejszych obrazach Nowosielskiego, ten autentyczny zachwyć i prawdę.

MARTYNA MATWIEJUK: **W katalogu do wystawy, w jednym z tekstów Przemysław Głowacki stawia pytania o to, na ile malarstwo Jerzego Nowosielskiego może być atrakcyjne jeszcze współcześnie. Na ile jego sztuka przemawia do dzisiejszej publiczności. Pozwól, że i tobie zadam to pytanie.**

KATARZYNA HABER: Myślę, że ciągle przemawia. To jest taki fenomen Nowosielskiego. Po pierwsze, to malarstwo właśnie, będąc malarstwem nowoczesnym, ma ten niesamowity atrybut. Tą po prostu wielką siłę, że ono jest zrozumiałe dla każdego, że każdy wie co tam jest namalowane. Oczywiście ten odbiór, może być zupełnie powierzchowny. Ale prędzej czy później, kontemplując te obrazy dojdziemy do tego, co artysta chciał nam przekazać. Natomiast Nowosielski też jest takim fenomenem specyficznie polskim. Dlatego, że jest to artysta, który się przyjął tylko u nas. Wszelkie próby przeszczepiania Nowosielskiego na grunt zachodni, nie powiodły się. Pierwsza taka próba nastąpiła w pięćdziesiątym szóstym roku po odwilży, kiedy próbowano Nowosielskiego pokazywać i na Biennale w Wenecji i w Sao Paulo i w Paryżu. I to nie była sztuka, która by się przyjmowała. Chodziło po prostu o to, że zachód jednak domagał się pewnych utartych ścieżek. Po prostu poszukiwał tego, co już znał. W najlepszym wypadku, w takim wydaniu po prostu prowincjonalnym. Ale jednak to, co już zostało na zachodzie w jakiś sposób zaaprobowane, po prostu przyjęte. Natomiast Nowosielski był osobny. To się nie wpisywało, tak jak wspomniałam, w żadne izmy. Nie można było tego malarstwa zaklasyfikować. Dlatego Nowosielski pozostał po prostu malarzem specyficznie polskim. Nawet Andrzej Starmach próbował już w latach dwutysięcznych pokazać Nowosielskiego na targach w Bazylei. I znowu porażka. Znowu Nowosielski zupełnie się nie wpisał w te trendy zachodnie. Po prostu to jest jednak obcy świat dla zachodu. Jednak takie wręcz naiwne uproszczenie, zupełnie nie przemawia do tej poetyki zachodniej.

MARTYNA MATWIEJUK: **To wróćmy na naszą wystawę, którą mogą państwo zobaczyć w Kordegardzie. Znalazły się tam prace, wypożyczone zarówno z instytucji kultury, jak i z kolekcji prywatnych. Wśród nich między innymi „Martwa natura” z kolekcji Krzysztofa Musiała. Obraz z tysiąc dziewięćset czterdziestego siódmego roku, wykonany na tekturze. Kiedy Jerzy Nowosielski go tworzył, miał zaledwie dwadzieścia cztery lata.**

KATARZYNA HABER: To jedna z najpiękniejszych prac na wystawie. Mimo, że Nowosielski jest tam jeszcze artystą poszukującym. To nie jest jeszcze ten Nowosielski, którego znamy, rozpoznajemy stylistycznie. To mógłby być obraz namalowany przez wielu artystów tamtego

czasu. Natomiast Nowosielski odszedł oczywiście od takiej bardzo kubistycznej koncepcji, traktowania przestrzeni, ale nie odszedł daleko. Podobno kiedy ustawiał swoim studentom martwe natury, to zawsze te martwe natury wyglądały identycznie. Wiadomo było, że to Nowosielski. On unikał na przykład draperii. Nigdy nie fałdował żadnych materii, żadnych zasłon. Tam generalnie było takie absolutne wyczyszczenie i ustawienie kilku zaledwie przedmiotów. I wśród tych przedmiotów musiał się znaleźć czerwony, niebieski garnek. I one z resztą krążyły między pracownikami, haha. Ale faktem jest, że tutaj właśnie, w tej wczesnej martwej naturze, mamy i czerwony i niebieski garnek. Przepiękna praca.

**MARTYNA MATWIEJUK: Rekwizyty Nowosielskiego, można by rzec. W roku Jerzego Nowosielskiego, różne instytucje organizują jego wystawy. Jaki był twój pomysł na tę ekspozycję.**

KATARZYNA HABER: Chcieliśmy pokazać prace mniej znane. I myślę, że to był strzał w dziesiątkę dlatego, że zwróciliśmy się do wielu instytucji. Tak naprawdę, wystawa jest skomponowana z prac, które pochodzą z pięciu instytucji i od dwóch kolekcjonerów prywatnych. Nie są to prace oczywiste. Krzysztof Musiał, który jest jednym z wypożyczających do wystawy wspomniał, że przez kolejne lata oglądał te same prace Nowosielskiego na wystawach. A tutaj, to jest pierwsza wystawa, która jest po wielu latach, zupełnie inna. Ona pokazuje prace mniej znane. Prace właśnie nieoczywiste, które czasami trudno jest skojarzyć z Nowosielskim. Ale ze względu na to, że mamy bardzo szeroko potraktowanego artystę. Szeroko w sensie po prostu czasowym. Od czterdziestego siódmego roku do tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego drugiego. Można pokazać pewien rozwój i po prostu przekrój.

**MARTYNA MATWIEJUK: Jerzy Nowosielski „Przeciwpragnienia”. Tę wystawę zobaczą państwo w Kordegardzie. Dodam tylko, że został wydany również katalog do tej wystawy. Można go zamówić w księgarni NCK. Kuratorką wystawy jest Katarzyna Haber, która była dziś moim gościem. Bardzo ci dziękuję.**

KATARZYNA HABER: Bardzo dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.